

# Sukcesy z polskiego

Gimnazjum nr 4 w Ciechanowie także w tym roku szkolnym może pochwalić się znaczącymi sukcesami w konkursie polonistycznym organizowanym przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty. Joanna Kołakowska z kl. IIa została laureatką konkursu, a Aleksandra Wenda (kl. Ic), Marta Gorczyńska (kl. IIa) i Ewa Korycińska (kl. IIIa) zdobyły tytuły finalistek.

Oprócz satysfakcji z osiągniętych sukcesów dziewczyny wypracowały sobie prawo do wymiernych korzyści edukacyjnych.

Najwięcej, rzeczą jasną, skorzysta Joasia, która jest zwolniona z obowiązku zdawania humanistycznej części egzaminu końcowego w gimnazjum, a do tego otrzyma za nią maksymalną liczbę punktów.

- Nie spodziewałam się aż tak dużego sukcesu. Miałam nadzieję co najwyżej na tytuł finalistki. Zawsze lubiłam język polski, nie miałam kłopotów z uczeniem się tego przedmiotu, dlatego postanowiłam spróbować swoich sił w konkursie. W tym roku bardziej po to, żeby zobaczyć, jak wygląda rywalizacja... „Na poważnie” zamierzałam wystartować w nim dopiero za rok, w trzeciej klasie. Kiedy jednak zakwalifikowałam się do drugiego etapu, zaczęłam więcej pracować, więcej czasu poświęcając na przygotowania do wykonania konkursowych zadań — tłumaczy Joanna.

Nastolatka nie ma sprecyzowanych planów co do dalszej ścieżki edukacyj-



Od lewej: Joanna Kołakowska, Marta Gorczyńska, Ewa Korycińska i Aleksandra Wenda

nej i bardziej odległych życiowych zamierzeń.

- Nie mam konkretnych planów na przyszłość, ale wydaje mi się, że nie będą one związane z przedmiotami humanistycznymi, ale raczej z naukami ścisłymi — zwierza się moja rozmówczyni.

Także Marta Gorczyńska, startując w konkursie polonistycznym, nie oczekiwała takiego sukcesu.

- Do udziału w konkursie namówiła mnie pani od polskiego. Na początku nie myślałam o nim poważnie. Ale im dłużej się przygotowywałam, tym bardziej angażowałam się w to przedsięwzięcie. Chwilami było ciężko, bo nauki było dużo. Ale uczenie się języka polskiego sprawia mi przyjemność — mówi Marta.

Nastolatka należy do tej mniejszości naszych rodaków, która lubi czytać książki.

- Wiem, że wielu moich rówieśników nie przepada za czytaniem książek. Ja lubię to robić, bo sprawia mi to przyjemność, rozwija. Dzięki książkom mogę poznawać nowe światy — tłumaczy drugodklastka.

Zarówno Joasia jak i Marta są podopiecznymi polonistki Agnieszki Wendy.

- Obie dziewczynki są bardzo zdolne i do tego bardzo ambitne. Poza tym chcą się rozwijać, aby coś w życiu osiągnąć. W dzisiejszych czasach jest to bardzo cenna cecha. Dla nauczyciela praca z takimi osobami jest przyjemnością. Pracowałyśmy zespołowo, a dziewczyny wzajemnie się inspirowały. Jeśli przyjemność

z wykonywanej pracy jest obopólna, to i o jej efekty znacznie łatwiej — zauważa ich nauczycielka Agnieszka Wenda.

Wspomniana polonistka ma także udział w sukcesie trzeciej z wyróżnionych uczennic Gimnazjum nr 4 — swojej córki Aleksandry Wendy.

W ubiegłym roku Ola, jeszcze jako uczennica klasy szóstej SP nr 7, została finalistką konkursu polonistycznego organizowanego przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty dla młodzieży szkół podstawowych. W tym roku powtórzyła tamten sukces w starszej kategorii wiekowej. Choć jest dopiero w pierwszej klasie, a konkurs organizowany jest z myślą przede wszystkim o młodzieży o dwa lata starszej.

- Przygotowując się do konkursu w ubiegłym roku, byłam skupiona przede wszystkim na powtarzaniu przerobionych wcześniej partii materiału.

W gimnazjum na przygotowanie do ostatniego etapu miałam rok i musiałam uczyć się także czegoś nowego — podkreśla Ola.

13-latką jest wszechstronnie uzdolniona. W przeszłości brała udział także w konkursie matematycznym. Gra na skrzypkach, bierze aktywny udział w życiu szkolnej społeczności (w SP nr 7 była przewodniczącą samorządu szkolnego). Po ukończeniu gimnazjum zamierza uczyć się w liceum ogólnokształcącym (w klasie o profilu humanistyczno-prawnym).

Więcej zadowolona z sukcesu jest także 15-letnia Ewa Korycińska. Bo — jak sama podkreśla — zdobycie tytułu finalistki nie przyszło jej łatwo.

- Udział w konkursie dodał mi pewności siebie. Odkryłam, że potrafię tak się zmobilizować, aby dać z siebie wię-

cej niż mi się wydawało — tłumaczy Ewa.

Także ta z moich młodych rozmówczyń lubi czytać książki, bo „pozwalają oderwać się od realnego świata”. W czasie wolnym Ewa najchętniej zajmuje się tworzeniem grafiki w komputerze i montowaniem filmu. I właśnie z tymi zajęciami chciałaby związać swoją zawodową przyszłość.

Ola i Ewa są uczennicami polonistki Joanny Holm.

- Ola jest pierwszoklasistką i zdobyła przez nią tytułu finalistki konkursu jest niesamowitym sukcesem. Ma w sobie pasję i potrafi ciężko pracować. Jednocześnie żyje nie tylko nauką szkolną, ale też znajduje czas, aby brać udział w innych zajęciach. Natomiast Ewa dowiodła, że oplać się pracować. Jak jest się wytrwałym w pracy, to sukces wcześniej czy później przychodzi. Ewa już wcześniej próbowała swoich sił w konkursie, potem przystąpiła do niego po raz drugi... I w końcu odniosła jak najbardziej zasłużony sukces. Sukcesy uczniów są przede wszystkim ich zasługą, ale też sprawiają ogromną radość nauczycielom. Bo młody człowiek potrzebuje kogoś, kto trochę go popchnie do przodu, zmobilizuje, zachęci, zarazi swoją pasją... Jeśli nauczycielowi uda się spełnić taką rolę, czuje wielką satysfakcję ze swojej pracy — tłumaczy J. Holm.

Polonistka — powołując się na przykłady z poprzednich lat — podkreśla, że uczniowie, którzy odnoszą sukcesy w konkursie polonistycznym, także na dalszych etapach edukacji osiągają dobre wyniki.

- Jako dyrektorowi szkoły zależy mi na promowaniu wysokiej jakości kształcenia. Cztery gimnazjalistki, które odniosły sukcesy w konkursie polonistycznym, są namacalnym dowodem skuteczności metod pracy z uczniami najzdolniejszymi. Cieszy powtarzalność tych sukcesów. Konkursy organizowane przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty stoją na bardzo wysokim poziomie. Już przejście eliminacji szkolnych i rejonowych jest powodem do satysfakcji, a co dopiero zdobycie tytułu finalistki i laureata. Wielkie słowa podziękowania należą się zarówno uczniom jak i nauczycielom, a także rodzicom. Bo to oni wspierają proces edukacyjny w szkole — podsumowuje Ewa Pozarozczyk, dyrektor Miejskiego Zespołu Szkół nr 2, w skład którego wchodzi Gimnazjum nr 4 i SP nr 7.